

Sygnatura akt VI Ka 316/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Adama Czarneckiego - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2018 r.

sprawy **A. P.**, syna A. i M.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 5 stycznia 2018 r. sygnatura akt II K 87/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 63 § 4 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonego w punkcie 2 środka karnego okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 7 marca 2017 r. do dnia 7 kwietnia 2017 r.;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 160 (sto sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 316/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 25 maja 2018r.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 5 stycznia 2018r., w sprawie o sygn. II K 87/18, uznał oskarżonego A. P. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 7 marca 2017 roku około godziny 5.55 w R. na ul. (...) prowadził pojazd mechaniczny marki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się pod wpływem środka odurzającego – delta 9-THC, która to substancja realnie wpływała na jego sprawność psychomotoryczną w stopniu podobnym do znajdowania się w stanie nietrzeźwości, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny 80 stawek dziennych grzywny, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, zobowiązując go na mocy art. 43 § 3 kk do zwrotu dokumentu prawa jazdy.

Na mocy art. 43a § 2 kk orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 1.739,87 złotych oraz opłatę sądową w wysokości 160 złotych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania karnego, mające wpływ na treść wyroku, a to art. 4 kpk, art. 7 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk, a polegające na dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, bez wszechstronnego jego rozważenia, nie popartej zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy na podstawie zeznań świadków oskarżenia, tj. funkcjonariuszy Policji K. K. i D. S. z pominięciem zeznań świadków P. Z. i K. G. oraz dokumentów prywatnych oskarżonego w postaci wydruków wiadomości tekstowych sms, a w konsekwencji

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony w dniu 7 marca 2017 roku znajdował się pod wpływem środka odurzającego – delta 9 THC, która to substancja realnie wpływała na jego sprawność psychometryczną w stopniu podobnym do znajdowania się w stanie nietrzeźwości, w sytuacji to której z zeznań świadków K. K. i D. S. wynika, iż zachowanie oskarżonego w żaden sposób nie wpływało na jego zdolności psychometryczne, w związku ze spożyciem środka odurzającego dnia 6 marca 2017r.,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że opinia biegłych R. C. i M. M. (2), bez odwołania się do cech fizycznych oskarżonego, jego wyjaśnień w zakresie ilości spożytego środka odurzającego dnia 6 marca 2017r., zachowania podczas badania – pobrania krwi, daje podstawy do przyjęcia, iż ilość ustalonego w krwi oskarżonego środka odurzającego z grupy kanninoli przesądza w sposób jednoznaczny, iż oskarżony znajdował się pod wpływem środka odurzającego, a nie po spożyciu środka odurzającego, w sytuacji to której nie zostało wyjaśnione kiedy oskarżony znajdowałby się po użyciu rzeczonygo środka.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za niezasadną. W następstwie wywiedzenia apelacji konieczna stała się jednak zmiana orzeczenia poprzez zaliczenie oskarżonemu na mocy art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego w punkcie 2 środka karnego okresu rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia zdarzenia do dnia 7 kwietnia 2017r.

Na wstępie trzeba zatem podkreślić, iż wbrew wywodom obrońcy Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. W szczególności wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała

prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 178a § 1 kk.

Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy w kwestii sprawstwa oskarżonego A. P. w zakresie kwestionowanym przez jego obrońcę nie budzą wątpliwości. Pomimo nieprzyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu zgromadzone w sprawie dowody w postaci wyników badania krwi pobranej od oskarżonego, protokołu pobrania krwi, opinii oraz opinii uzupełniających biegłych z zakresu toksykologii, nie pozostawiają cienia wątpliwości w kwestii znajdowania się oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem przed dokonaną względem niego kontrolą drogową pod wpływem środka odurzającego.

Oceniając prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazać należy, że czynnikiem psychoaktywnym, jaki zawiera marihuana lub haszysz jest tetrahydrokannabinol (THC: Δ^9 - THC) i to właśnie obecność tego związku chemicznego w organizmie ma wpływ na zdolności psychomotoryczne kierujących pojazdami. Oczywiście jest przy tym, że nie każde stwierdzenie we krwi sprawcy jakiegokolwiek ilości środka odurzającego daje podstawę do uznania jego winy za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, gdyż zawartość THC - jako stopniowalna z punktu widzenia dorobku medycyny, podlega zatem ocenie.

W trakcie całego procesu bazujący na tym fakcie apelujący próbował niezmiennie wykazać, iż oskarżony w czasie inkryminowanego mu czynu znajdował się wyłącznie po użyciu środka odurzającego, niemniej w świetle przeprowadzonych dowodów nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, iż oskarżony kierując samochodem znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie, który wywołuje - w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności motorycznych - takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Okoliczność ta została bezspornie wyjaśniona w toku przeprowadzonego procesu przed Sądem Rejonowym, co czyni wszelkie uwagi apelującego w tym zakresie zupełnie niezasadnymi.

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniom obrońcy, że stopień zakłócenia czynności psychomotorycznych zależeć będzie od poziomu stężenia delta - 9 THC we krwi kierowcy, rzecz jednak w tym, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe jednoznacznie i niezbicie wykazało, iż stwierdzona we krwi sprawcy ilość środka odurzającego 3, 7 ng/ml wywołuje skutki analogiczne do powodowanych przez alkohol w ilości odpowiadającej stanowi nietrzeźwości zdefiniowanemu w ustawie. Do takiego wniosku prowadzą bowiem wnioski końcowe opiniujących w tej sprawie biegłych z zakresu toksykologii, którzy wystarczająco szczegółowo wypowiedzieli się w rzeczony materii w toku prowadzonego postępowania, dostatecznie jasno i precyzyjnie interpretując wyniki badania krwi pobranej od oskarżonego przez pryzmat problematyki poruszonej w apelacji przez obrońcę, nie pozostawiając wątpliwości co do tego, iż wykryta w organizmie oskarżonego kierowcy ilość środka odurzającego realnie wpływała na jego sprawność psychomotoryczną i upośledzała ją w takim stopniu jak alkohol w stężeniu powyżej 0,5 ‰. Wnioski przywołane przez Sąd Rejonowy na poparcie stanowiska o znajdowaniu się oskarżonego w czasie kierowania samochodem pod wpływem środków odurzających w pełni zatem przekonują, zwłaszcza gdy zważy się na upływ ponad trzech godzin od chwili zatrzymania oskarżonego (k. 1-2) do czasu pobrania od niego krwi (k. 4, 30) i wskazane w opinii toksykologów dane na temat stężenia substancji aktywnej i spadku jej ilości we krwi wraz z upływem czasu od zażycia badanej substancji. Trafne pozostaje w tym kontekście stwierdzenie biegłych, że stężenie substancji aktywnej we krwi oskarżonego pozostawać musiało w czasie kierowania przez niego pojazdem bez wątpienia wyższe niż wynikające z badania przeprowadzonego o godzinie 9.10, zatem ponad trzy godziny po zatrzymaniu. We krwi oskarżonego stwierdzono wówczas 3,7 ng/ml delta-9- tetrahydrokannabinolu we krwi, która to substancja realnie wpływała na jego sprawność psychomotoryczną w stopniu podobnym jak w sytuacji znajdowania się w stanie nietrzeźwości.

Myli się skarżący podnosząc brak jakichkolwiek danych pozwalających na określenie norm porównawczych do zaburzeń psychomotoryki w zestawieniu z alkoholem, pomimo w istocie braku określenia normą prawną granic pomiędzy stanem po spożyciu środka odurzającego a stanem pod jego wpływem, jak ma to miejsce w przypadku alkoholu. Zgodnie z raportem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO – Project, August 28, 1995) wpływ efektu

rekreacyjnej dawki (wypalenie (...) 0,5 g konopi – cannabis o zawartości 2-3 % Δ^9 -THC) na upośledzenie zdolności psychomotorycznej kierowcy jest porównywalny do zakresu 0,7 – 1 ‰ alkoholu we krwi. W związku z powyższym w interpretacji przyjmuje się zawsze wspólne stanowisko z zachowaniem odpowiedniej ostrożności opiniodawczej. Stwierdzając obecność czynnego związku we krwi w stężeniu powyżej 2,0 ng/ml, wskazujemy na stan pod wpływem, natomiast obecność czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 0,2 ng/ml) z zauważalnymi objawami odnotowanymi w protokole pobrania krwi nakazuje również przyjąć stan pod wpływem (tak w wyroku SO w Płocku z dnia 14 XI 2014r, sygn. akt V Ka 712/14).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę niezmiernie istotne, a przy tym precyzyjne, pozostaje stanowisko toksykologów, którzy już podczas konferencji zorganizowanej przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie w 2012r. określili stan po użyciu i pod wpływem w celu zapewnienia jednolitej interpretacji. Ich zdaniem w odniesieniu do marihuany i haszyszku stan pod wpływem odpowiada zawartości od 2,5 ng/ml, zaś po użyciu - od 1 do 2,5 ng/ml (Posłowie chcą narkoprogu, Rzeczpospolita z dnia 14 XI 2014r.). Podobne stanowisko ustalili też toksykolodzy sądowi obradujący na Konferencji Toksykologów Sądowych w 2013r., a następnie w 2015r.

Z biegiem czasu także i na tym tle nie dziwi i jest dostrzegalny postęp nauki, stąd najnowsze i wyniki wielokierunkowych badań w ramach Europejskiego Projektu DRUID, które pozwoliły na wyznaczenie progów ryzyka (odpowiadającego stanowi pod wpływem środka odurzającego) dla stężenia środka we krwi, przy których występuje istotne ryzyko spowodowania wypadku lub istotne zaburzenie zdolności kierowania oraz progu słabszego efektu (odpowiadającego stanowi po użyciu środka podobnie działającego), przy którym występuje wpływ na zdolność kierowaniem. W badaniach tych zatem wskazano, iż oddziaływanie psychoaktywne THC odpowiadające upośledzeniu, jakie wywołuje alkohol w stężeniu 0,5 ‰ zachodzi, gdy jego stężenie we krwi osiąga wartość w zakresie 1,8 – 2,5 ng/ml. Dopiero zaś biorąc pod uwagę stwierdzone stężenie THC we krwi oskarżonego w momencie jej pobrania o godzinie 9.10, znacząco przekroczony próg istotnego ryzyka dla THC, przy uwzględnieniu nadto okresu jaki upłynął od momentu prowadzenia pojazdu do czasu badania (pobrania krwi), przy opisanym równocześnie przez funkcjonariusza Policji K. K. zachowaniu kierowcy i wyczuwalnej silnie z ust kierującego woni palonej marihuany, autorzy opinii słusznie wskazali, że miało ono istotny wpływ na funkcje psychomotoryczne oskarżonego i oddziaływało na niego jak alkohol w stężeniu powyżej 0,5 ‰ w chwili zdarzenia, tj. około godziny 5.55. Dodatkowo biegli, w kontekście szybkiego metabolizmu tej substancji w organizmie ludzkim (podczas palenia ziela konopi indyjskiej maksymalne stężenie Δ^9 -THC we krwi osiągnęte jest w ciągu kilkunastu minut, po czym gwałtownie spada, jak podano w opinii – po około jednej godzinie od wypalenia poziom narkotyku we krwi obniża się do wartości ok. 3-10 ng, by po następnych 4-5 godzinach spaść do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml), zauważyli, iż wyczuwalna silna woń palonej marihuany z ust oskarżonego mogła świadczyć o nieodległym czasie jej zażycia, dodatkowo zaś nie byłoby możliwe by po dobie od wypalenia marihuany stężenie delta-9-THC we krwi utrzymywało się na uzyskanym w tej sprawie 3,7 ng/ml poziomie. W związku z powyższym stwierdzona u oskarżonego nawet ponad trzy godziny po jego zatrzymaniu zawartość substancji odurzającej wskazuje z całą pewnością na znajdowanie się oskarżonego A. P. pod wpływem narkotyków w czasie kierowania pojazdem i kontroli drogowej, w każdym bowiem wskazanym wyżej wariantcie, przeliczając stężenie tego aktywnego związku w odniesieniu do krwi, owe stężenie substancji czynnej stwierdzone u oskarżonego wskazywało na znajdowanie się przez niego pod wpływem środka odurzającego. Wynik badania krwi oskarżonego w powiązaniu z czasem, w jakim od zdarzenia krew została pobrana oraz medycznymi - toksykologicznymi badaniami czasu rozpadu substancji czynnej w organizmie wprost dowodzą, że stężenie THC w organizmie oskarżonego w chwili prowadzenia przez niego samochodu było znacznie wyższe niż 3,7 ng/ml, a więc niewątpliwie wskazuje na stan pod wpływem środka odurzającego. W tej sytuacji posiadanie przez oskarżonego pełnej świadomości odnośnie znajdowania się przez niego pod wpływem środka odurzającego podczas kierowania samochodem jawi się więc jako oczywiste; o żadnych wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 kpk w tym zakresie mowy być zatem nie może.

W ocenie Sądu odwoławczego przedstawione powyżej stanowisko z zakresu toksykologii pozwala - przy zastosowaniu logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny zgromadzonego materiału dowodowego - jednoznacznie przyjąć, że oskarżony właśnie w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie pozwalającym mu na przypisanie inkryminowanego występkę, znajdował się prowadząc pojazd mechaniczny.

Po wtóre - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż zażycie przez A. P. środka odurzającego miało wpływ na jego stan, właściwości psychomotoryczne, a wskazując wprost - oskarżonemu nie wolno było w takim stanie pojazdu prowadzić. Ocena stanu oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem, uwzględniająca jego możliwości psychomotoryczne, dokonana przez Sąd meriti jest ze wszech miar prawidłowa. W istocie zatem, uwzględniając relacje kontrolującego policjanta oraz uzyskany wynik badania krwi, biegli uwzględnili przy opiniowaniu oddziaływanie na oskarżonego wykrytego THC.

Odwoływanie się przez skarżącego do relacji świadków K. G. i P. Z. jawi się jako zdecydowanie niewystarczające do przyjęcia jakoby oskarżony nie znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego. Co prawda ten pierwszy świadek miał bezpośredni, a nawet wcześniejszy kontakt z kierowcą aniżeli funkcjonariusze Policji, to jednak jest on kolegą oskarżonego, dodatkowo w danej chwili mającym interes w tym by go ochraniać w związku z grzecznościowym podwożeniem go do pracy, zaś gdy idzie o P. Z. trudno uznać by ta była świadkiem wiarygodnym zważywszy na pozostawanie z oskarżonym w osobistym związku, fakt urodzenia mu dziecka i okoliczności tej sprawy, mającej wszak miejsce niemalże w czasie odbywającego się porodu. Nie sposób też twierdzić by jedynie na podstawie rozmów telefonicznych i treści dołączonych wiadomości tekstowych mogła ona zdołać ustalić w jakim stanie psychomotorycznym pozostawał jej konkubent, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu wcześniejszego jego „jarania” oraz sytuacji w jakiej się znajdował, oczekując na niewątpliwie ważny moment jego życia w postaci urodzenia potomka. Jej zeznania jednak w żadnej mierze nie są w stanie wykazać czy i jakim stopniu zachowanie oskarżonego wskazywać miało na zażycie przez niego narkotyku, abstrahując już nawet od tego, iż nie miała ona przecież osobistego kontaktu z konkubentem od wielu godzin. Stąd wszelkie uwagi wypowiedzianego się na ten temat świadka nie mogą uchodzić za miarodajne źródło wiedzy na temat stanu psychomotorycznego oskarżonego w czasie zdarzenia, jak chciałby tego apelujący obrońca. Decydujące znaczenie ma więc stwierdzony u oskarżonego stan stężenia owego związku psychoaktywnego, który w świetle aktualnych danych naukowych, ilustrujących realny wpływ stężenia substancji psychoaktywnych na system nerwowy i upośledzenie czynności psychomotorycznych, pozwala na przyjęcie, iż oskarżony feralnego dnia znajdował się pod jego wpływem, a nie jedynie – jak lansował obrońca – po jego użyciu.

Tym samym Sądowi orzekającemu nie sposób zarzucić dopuszczenie się obrazy art. 4 i 7 kpk przy ocenie zeznań świadków K. G., mającego styczność z oskarżonym krytycznego dnia, i P. Z., którzy dodatkowo - jak trafnie zauważył Sąd meriti - składając poszczególne relacje procesowe nie chcieli żadną miarą zaszkodzić oskarżonemu.

W tej sytuacji argumentacja skarżącego przedstawiona w środku odwoławczym nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Zarzut nieuwzględnienia zatem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego, należało uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom dwóch świadków – funkcjonariuszy Policji oraz opierając się na treści zebranych dowodów z dokumentów, w tym rzeczowych opiniach biegłych (także tych uzupełniających).

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji, w tym w szczególności w zestawieniu z relacją oskarżonego, nie znajdująca

oparcia w materiale dowodowym, zasadach logiki i doświadczenia życiowego, uznana została za wiarygodną, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza także, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Stwierdzenie istnienia stanu nie dających się usunąć wątpliwości zależy bowiem od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art. 7 kpk i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalanie jego istnienia i stwierdzanie naruszenia art. 5 § 2 kpk wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania, nie znajdujące nadto potwierdzenia w realiach sprawy niniejszej, a wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi Sądu. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje Sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów, co w niniejszej sprawie właśnie miało miejsce w sposób prawidłowy (por. np. wyrok SN z dnia 29 stycznia 1997r. - V KKN 292/96, „Prokuratura i Prawo”, dodatek „Orzecznictwo” 1997/9/7).

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Sąd Okręgowy zaakceptował w pełni także wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Zauważyć trzeba, że kara ma spełniać określone cele prewencyjne (wychowawcze i zapobiegawcze) w stosunku do oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy czym cele te powinny być ustalane na czas wyrokowania. Miarkując zatem rodzaj i wymiar kary, konieczna jest ocena zachowania sprawcy przed i po popełnieniu przestępstwa, skoro elementy te decydują o określeniu wymagań z zakresu prewencji indywidualnej. Jeśli zatem uwzględnić stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest kara grzywny, która w żadnym razie nie może uchodzić za rażąco surową. Wypełnia ona wymogi prewencji ogólnej i spełnia swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Sąd jurysdykcyjny zatem prawidłowo ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość orzeczonej kary grzywny. Miał słusznie w polu widzenia okoliczność popełnionego czynu o wyjątku obciążającym w świetle poczynionych wyżej uwag, a więc ilość środka odurzającego pod którego wpływem znajdował się oskarżony w czasie jazdy. Okolicznością łagodzącą, wpływającą na wymiar kary, była dotychczasowa niekaralność oskarżonego i jego ustabilizowany tryb życia. W przekonaniu Sądu Okręgowego, wymierzona przez Sąd I instancji kara grzywny jest karą sprawiedliwą, uwzględniającą stopień winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, pozwalającą na osiągnięcie wobec A. P. korzystnych efektów poprawczych, powinna przy tym spowodować, iż oskarżony zrozumie naganność swojego postępowania i dalej pokieruje swoim życiem w taki sposób, by ponownie nie naruszyć norm prawa karnego. Kara ta w należyтым stopniu respektuje także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym ugruntowania przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dobra chronionego prawem i nieopłacalności zamachu na to dobro, wzmoże również poczucie odpowiedzialności, poszanowania prawa i pozwoli na wyrobienie właściwych postaw oraz poczucia bezpieczeństwa. Orzeczone przez Sąd orzekający kara pozostawi zatem społeczne odczucie o nieopłacalności popełniania przestępstw, równocześnie spełniając swe cele wobec sprawcy.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 20 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Wymierzony przez Sąd Rejonowy środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat jest współmierny do stopnia winy oskarżonego i okoliczności przypisanego mu czynu. Tak kształtowane kara grzywny i środek karny zdaniem Sądu odwoławczego w żadnym razie nie mogą uchodzić za rażące surowe, spełnią cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Podobnie gdy idzie o orzeczone świadczenie pieniężne w kwocie wszak ustawowo minimalnej, winno ono spełnić swe cele wychowawcze i penalne względem sprawcy, tak by wzbudzić w nim poszanowanie dla obowiązujących norm prawnych skierowanych zwłaszcza przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, tak często niestety naruszanych.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, dokonując jedynie jego korekty w zakresie zaliczenia rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy na poczet orzeczonego środka karnego w punkcie 2.

Nadto - wobec nieuwzględnienia co do zasady wywiedzionej apelacji - Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych oraz opłatę za II instancję w kwocie 160 złotych, będącą konsekwencją wymierzonej kary.